

Waldemar Gniadek

"Les Métaux et la Mémoire. La Franc-Maçonnerie française racontée par les jetons et médailles", Marc Labouret, Paris 2007 : [recenzja]

Ars Regia : czasopismo poświęcone myśli i historii wolnomularstwa 12/19,
319-325

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Marc Labouret, *Les Métaux et la Mémoire. La Franc-Maçonnerie française racontée par ses jetons et médailles*,
avant propos de Michel Amandry,
préface de Daniel Ligou, postface de Pierre Mollier,
Maison Platt Éditeur Numismatique, Paris 2007, 400 ss.***

Książka autorstwa Marca Laboureta to historia francuskiej masonerii opowiedziana za pośrednictwem żetonów i medali.

Gabinet Medali Biblioteki Narodowej Francji powstał ze zbiorów króla Ludwika XIV Burbona, a jego rozkwit datuje się na początek XVII wieku. Wtedy to król Francji przejął od swego wuja, Gastona Orleańskiego, zbiory medali, grawerowanych kamieni i antyków. Od 1741 roku mieści się w Paryżu, w Hotelu de Nevers i jest dostępny dla wszystkich osób prowadzących badania naukowe. Opat Jean-Jacques Barthelemy kierował Gabinetem w latach 1754-1795. To on wynegocjował kupno kolekcji monet greckich od Józefa Pellerin, składającej się z 32 500 sztuk, a która włączona została do zbiorów w 1776 roku. Kolekcja ta reprezentuje dziś ponad 1/4 zbiorów monet greckich zgromadzonych w Gabinetecie. Podczas Wielkiej Rewolucji Gabinet wzbogacił się też przez nacjonalizację majątku duchowieństwa i w wyniku innych przejęć, dzięki czemu ocalały wyjątkowe dzieła sztuki, pochodzące ze skarbcza Saint-Denis, Sainte-Chapelle i innych budowli sakralnych.

W XIX i XX wieku Gabinet Biblioteki „cesarskiej”, a potem „narodowej” przyjął kolejne wielkie darowizny; kolekcja księcia de Luynes została włączona w 1862 roku. Należy wspomnieć także zbiory Sa'ida Paszy (1862), wicehrabiego de Janze (1865), Oppermanna (1874), Pierre-Philippe Bourliera, barona d'Ailly (1877), Leona Maxe-Werly (1903), Alfreda Armanda i Prospera Valton (1907), Charles-Jean Melchiora de Vogue (1917), Smith-Lesouef (1926), Wilhelma Froehnera (1929), Seymoura de Ricci (1943), Chandon de Briailles (1953), Claudiusa Cote (1962), Jeana i Marii Delepierre (1966), Henri de Boisgelin (1967), Mikelisa Kursankisa (1991), wreszcie Georges Zacosy (1998) – żeby wymienić tylko te najważniejsze.

* [M. Labouret, *Metale i pamięć. Francuska opowieść wolnomularzy Francji w ich żetonach i medalach*, przedmowa Michel Amandry, wstęp Daniel Ligou, postłowie Pierre Mollier, Paryż 2007] (przypis red.).



Przeniesiony w obecne miejsce w 1917 roku Gabinet Medali jest obecnie jednym z pięciu największych numizmatycznych gabinetów światowych, z kolekcją liczącą grubo ponad 500 000 monet. Niemniej istotny jest dział żetonów i medali zawierający prawie 20 000 sztuk.

Dzięki uporowi Autora, Marca Laboureta, który zagłębił się w katalog typologiczny, wiemy że Gabinet posiada w swoich zbiorach liczną kolekcję żetonów i medali masonerii francuskiej. To bogactwo wywodzi się z depozytu archiwów Łóż złożonego w Bibliotece Narodowej na polecenie rządu Vichy podczas dru-

giej Wojny Światowej. Tuż po wyzwoleniu Paryża 25 sierpnia 1944 roku Wielki Wschód Francji oficjalnie zdecydował się zdeponować tam swoje archiwa. W dniu 14 września podpisano stosowną umowę między Wielkim Wschodem Francji i Biblioteką Narodową, stanowiąc między innymi o tym, że Gabinet Medali zachowa odtąd medale, żetony i kosztowności przejęte w 1941 roku.

Marc Labouret zinwentaryzował 860 żetonów i medali, począwszy od XVIII wieku aż po dzień dzisiejszy. Każdy zachowany obiekt zyskał szczegółową informację na temat swojej proveniencji wraz z opisem formy, treści, rozmiarów oraz przytoczeniem legendy. Z komentarzy Autora dowiadujemy się o przeszłości Łoży, dzięki której numizmat został wybity, o datach jej powstania lub rozwiązania, ewentualnych przerwach i fuzjach w jej działalności itp.

Autor wykorzystał olbrzymią literaturę przedmiotu, od klasyków dziejów Zakonu poczynając, poprzez obrazy Łóż, na repertoriach i słownikach kończąc, dzięki temu stworzył cenną tabelę zgodności między swoją publikacją i wcześniejszymi repertoriami, która wskazuje, że jego poszukiwania w znacznym stopniu wykraczają poza ramy działalności jego poprzedników.

Z punktu widzenia historyka ważny jest przestrzenny aspekt zjawisk. Przy całym geograficznym zróżnicowaniu twórczości numizmatycznej, widzimy że aglomeracja paryska odgrywa zasadniczą rolę; zlokalizowa-

no w niej ponad połowę wszystkich łóż. Na prowincji masoneria kwitła przede wszystkim w kilku dużych miastach (Lyonie, Tuluzie, Bordeaux, Lille). Wykaz stowarzyszeń jest zazwyczaj połączony z wyjaśnieniami historycznymi zawierającymi chronologię powstawania łóż niezależnie od koniunktury politycznej, panującej w danym momencie. Rewolucja Francuska zneutralizowała loże, Cesarstwo autorytarne było im wrogiem, a reżim Vichy chwilowo zlikwidował masonerię. Z zainteresowaniem należy stwierdzić, że Autor wydzielił dwa okresy historii masonerii francuskiej. Chodzi o Rewolucję Lutową roku 1848 i Komunę Paryską 1871 roku.

Co znajdujemy na metalowych krążkach? Przede wszystkim symbole wolnomularskie: narzędzia pracy architektonicznej, zwłaszcza cyrkiel i węgielnicę, od początku roku 1840 Świątynię, a od 1877 roku odwołania do transcendencji: trójkąt, oko opatrności, tetragram. Czasami odnajdujemy wieniec gwiazd i wschodzące słońce. Ponadto różne godła i herby, sztandary Cesarstwa, symbole miłości, miecze, szpady, globus, ul, pelikan, etc. Medale te ukazują także postacie. Wiele z nich cieszyło się tylko lokalną sławą. Wśród nich znajdują się założyciele łóż oraz osoby, które bardzo często miały luźne kontakty z masonerią: np. Abd-el-Kader i znaczna część rodziny Bonapartego. Część poświęcona jest dygnitarzom Zakonu, nawet jeśli odegrali skromną rolę historyczną, np. Roettiers de Montaleau, Thory czy Francis Viaud.

Żeton jako przedmiot pojawia się w Średniowieczu. W *Słowniku historycznym dawnego języka francuskiego z XVIII wieku*, La Curne de Saint Palaye podaje jego kilka zastosowań:

W kościele dla potwierdzenia obecności mnichów w oficjach, na rynku dla potwierdzenia spłaty należności, w pracach, stowarzyszeniach dla przedstawienia w końcu tygodnia wartości dni,

włączając w to operatywne warsztaty mularskie. Z drugiej strony, żetony służyły jako przyrząd do obliczeń; w roli tej zastąpiły *calculus* – mały kamyczek, którego używali Rzymianie. Podobnie jak wschodnie liczydła ułatwiają złożone operacje, do których nie nadają się liczby rzymskie. Aż do 1812 roku ukazywały się drukiem podręczniki rachunkowości wyjaśniające sposób korzystania z żetonów. Dochodzi jednak do przemiany, którą świetnie opisuje Diderot:

Korzystanie z żetonów przy obliczeniach było tak silnie ustanowione, że nasi królowie kazali produkować sakiewki rozpowszechniane wśród zarządców domów odpowiedzialnych za rachunki.

Arystokracja, lokalne parlamenty i miasta francuskie, różne grupy społeczne i zawodowe naśladowują króla. Z czasem daje się zaobserwować zwyczaj ofiarowania żetonów jako prestiżowych prezentów. Tysiące małych dzieł sztuki to świadectwa tego obyczaju, który trwa aż do Rewolucji, z okresem kulminacji przypadającym na XVIII wiek.

W podobnej sytuacji już od 1770 roku obediencji i poszczególne loże biją własne żetony. Z początku główny cel to wynagrodzenie gorliwości pracy masońskiej: w 1784 roku żeton loży „Parfaite Union” na Wschodzie Valenciennes, nosi inskrypcję *LABORIS ASSIDUI PRAEMIUM* („wynagrodzenie za gorliwą pracę”).

Obecnie numizmaty wynagradzające zasługi lub upamiętniające wydarzenia, nazywane w dobie *Ancien Regime’u* żetonami, noszą miano medali. Na początku XIX wieku ten sam rodzaj numizmatów nazywany jest zamiennie: żetony lub medale. Ówczesne żetony są często przewiercane i opatrywane kółeczkiem, by można było je nosić w celach dekoracyjnych. Jeśli dodamy im wstążkę, rodzi się problem: gdzie kończy się numizmatyka, a gdzie zaczyna falerystyka? Inna wątpliwość: metalowy odcisk pieczęci loży może być używany jako medal lub klejnot. Często to rozmiary krążka wpływają na zaklasyfikowanie go do kategorii żetonów lub medali. Różnica nie jest wyraźna.

W latach 20. XIX wieku odnajdujemy w źródłach wzmiankę *jetton de presence* („bez pretensji estetycznych”) – pojęcie, które nie łączy się z poprzednim. *Le jetton de presence* bity z najbardziej oszczędnych stopów jest po prostu uznaniem dla czyjejś gorliwości i rozdawany na zakończenie posiedzenia loży. Naśladowując loże zaczynają je stosować przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Wymierną wartość odnajdujemy w żetonach filantropijnych wymienianych w zamian za artykuły żywnościowe, a puszczone w obieg przez loże z la Rochelle i Oranu. Możliwe, że żeton masoński służył także jako znak przynależności i rozpoznawalności, jak w przypadku monet opisanych przez Hennina:

Moneta ta i dwie następne służyły robotnikom pracującym przy wyburzeniu Bastylii do rozpoznawania się przy wejściu do warsztatów. Ta była przeznaczona dla szefa prac, kolejna dla robotników, a ostatnia dla pomocników murarskich.

Podobne praktyki napotykaemy w przypadku loży z Rouen, która wykluczyła brata „odbierając mu trzy swoje medale”, odpowiadające prawdopodobnie stopniom ucznia, czeladnika i mistrza... Podobne zastosowanie wyjaśniałoby, dlaczego piękne żetony z XVIII i 1. połowy XIX wieku bite

są z różnych metali i często przewiercane lub zaopatrywane w kółeczko do noszenia.

W XIX wieku obserwujemy rosnące zróżnicowanie numizmatów, zarazem poszerzenie zakresu ich funkcji. Medalami nagradza się nie tylko różne zasługi lecz także staż wolnomularski. Znane są nagrody w dziedzinie poezji, muzyki, kształcenia zawodowego, przyznawane przez wiele łóż Paryża i prowincji.

Wreszcie, także dzisiaj, medal upamiętnia wydarzenie lub służy celebrowaniu rocznicy. Inauguracja świątyni, otwarcie kongresu, rocznica – to okazje do wykonania trwałej pamiątki w metalu. Dzięki nim numizmatyka masońska pozostaje żywa, mimo że staje się mniej pomysłowa i znacznie mniej płodna niż w minionych wiekach.

Należy odnotować, że termin „medal” zachował się lub przyjął w łóżach w sensie wykraczającym poza numizmatykę. W istocie tak nazywamy każdy dar filantropijny przekazywany przez lożę.

Najciekawsze w masońskim żetonie są jego walory estetyczne. Uwodzą kolekcjonerów swoją różnorodnością, oryginalnością tematów i spotykanych form. Bylibyśmy pewnie bardziej wrażliwi na urok najstarszych krążków: alegorii Starego Porządku, promienistych kompozycji z okresu Pierwszego Cesarstwa, wyrafinowanych odkryć Restauracji. Odnajdujemy ponadto przykłady estetyki Art Nouveau, czasami wspaniałej jakości. Wreszcie uwieczniono też przykłady Art Deco, a nawet abstrakcji. Wielu grawerów jest masonami: Bernier, Jaley, Coquardon, Breviere, Desnoyers, Tattegrain... Nie dziwi widok ich podpisów na najbardziej oryginalnych kompozycjach, znaczonych ich osobowością, nawet ich zapałem – w odróżnieniu od tych, gdzie rzemieślnik ograniczał się do prowadzenia zeszytu zobowiązań, aby sprostać zamówieniom pozbawionym według niego głębszego znaczenia. Niestety, bardzo wiele żetonów i medali ogranicza się do symbolicznego słownictwa, ograniczonego i umownego, wręcz do tekstów bez ilustracji.

Zainteresowani znajdują wreszcie wśród wolnomularskich numizmatów materiał źródłowy dotyczący symboliki Sztuki Królewskiej. Służy on tej szczególnej dziedzinie historiografii, jaką stanowi historia myśli, niekiedy znacznie lepiej niż malarstwo czy literatura. Od czasów Starego Porządku (*Ancien Regime'u*) numizmaty upowszechniają szeroki wachlarz rysunków i symboli prezentowany w sposób lapidarny, czytelny dla wszystkich. Rodząca się masoneria czerpie ze słownictwa szeroko znanego i rozumianego, także z heraldyki i sigillografii: wiara, symbole miłości, pelikany, gwiazdy, serca, granaty... Dodaje słownictwo dotyczące różnych rzemioł: cyrkiel

i węgielnicę, kielnię i młotek drewniany (ale pomija młot kamieniarski, chociaż był szerzej używany przez murarzy i kamieniarzy do symbolizowania ich zawodów). Wreszcie, przyswaja barokową symbolikę mistyczną (trójkąt, oko opatrności, tetragram, chmury, pelikan) i ponownie tworzy biblijną symbolikę Świątyni.

Żetony i medale są również świadkami politycznej historii dwóch wieków obfitujących w rewolucje i zamachy stanu. Związki wolnomularzy z polityką, ich lojalizm, a czasem uczestnictwo w konkretnych wydarzeniach znajdują tu szerokie odzwierciedlenie. Od czasów Ludwika XVI do drugiej Wojny Światowej „bracia w fartuszkach” pojawiają się niejednokrotnie po obu stronach barykady, co dowodzi, że to oni jako jednostki, a nie wolnomularstwo, są podmiotami historii.

Wreszcie, możemy zapoznać się po prostu z historią masonerii. Z jednej strony to historia łóż i obediencji, rang i rytów: zgromadzeń i podziałów między braćmi, waśni i pogodzeń się, przyciągania i sił odśrodkowych. Szczycąca się stałością zasad Sztuka Królewska była konfrontowana z ciągle zmieniającą się rzeczywistością polityczną i socjalną, adaptowała się do zmiennej rzeczywistości. Dowodzi tego numizmatyka łącząc cztery rodzaje informacji: nazwę łóż, konkretne legendy, reprezentowane motywy i wreszcie rodzaj materiału z jakiego został wybity medal lub żeton.

Nazwy łóż wyrażają fundamentalne wartości braci założycieli. Gdy je zestawimy z datą założenia poszczególnych zgromadzeń, ujawniają tendencje charakterystyczne dla epoki. Na przykład nazwy powstałe w XVIII wieku przywołują często zasadę „towarzyskości”, te z połowy XIX wieku odwołują się do dobroczynności, a z Trzeciej Republiki do idei „postępowych”... W ciągu 250 lat przechodzą od wizerunków świętych do apologii wartości republikańskich, laickich, a nawet socjalistycznych. Ewolucję sugerowaną przez nazewnictwo łóż potwierdza język obrazów. Nie ulega zmianie kanon symboli, ale zmienia się ich dobór i zastosowanie.

Nawet dobór metalu nie jest przypadkowy. Jest to kryterium delikatne, ponieważ często ten sam żeton bity jest z różnych metali, nie zawsze wiadomo dlaczego. Można jednak zaryzykować tezę mówiącą, że użycie srebra, podobnie jak łaciny i wyszukanego stylu dekoracyjnego, manifestuje elitę, podczas gdy mosiądz lub aluminium jest świadectwem daleko idącego egalitaryzmu.

Sztuka Królewska z trudem odnajduje swoje miejsce w historii powszechnej. Wynika to z pragnienia zachowania dyskrecji, narzucanej często przez zakazywanie jej istnienia, a nawet jak to było w przeszłości, prześladowania łóż. Wolnomularstwo to tradycja, co łączy się z konieczno-

ścią przekazywania określonych zwyczajów i wyobrażeń symbolicznych. Numizmatyka masońska odgrywa w tym przypadku ważną rolę. Żetony i medale doskonale ilustrują różnego rodzaju prace, czasem się uzupełniają, ale nigdy między sobą nie konkurują. Numizmatyka pełni tu bardziej niż dotychczas funkcję „nauki pomocniczej historii”.

Wielka Loża Francji wybiła ponad 200 żetonów i medali, które znalazły się w zbiorach Gabinetu i zostały opisane przez Autora; Wielki Wschód Francji prawie 150. Na kartach dzieła Marca Laboureta udało się zaprezentować prawie 860 egzemplarzy, w większości opatrzonych opisem i ilustracją; 290 to egzemplarze dotychczas nigdzie nie publikowane, w tym wspaniałe żetony i medale doby Starego Porządku (*Ancien Regime'u*). Należy wyraźnie stwierdzić, że ta tak obszerna i z poświęceniem wykonana praca nie wyczerpuje tematu. Numizmatyka wolnomularska będzie stanowiła obszar badań i dociekań kolejnych generacji badaczy, gdyż już dzisiaj mamy świadomość, że wiele zagadek w tej materii pozostaje jeszcze do odkrycia.

Waldemar Gniadek

Artur Jan Kukuła, *Hieronim hrabia Stroynowski.*

Prawnik – ekonomista – fizjokrata,

redakcja Stanisław Litak, seria „Źródła i Monografie”, nr 342,
Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Jana Pawła II, Lublin 2009, 236 ss.

Nazwiska Autora biografii, jak i samej postaci Hieronima hr. Stroynowskiego (1752-1815) pojawiły się już na łamach naszego pisma*.

Tym razem do rąk czytelników trafia wydana w Lublinie, w serii „Źródła i Monografie” (numer 342), praca z zakresu historii szkolnictwa w Polsce, pod redakcją Stanisława Litaka. Praca niezwykle rzetelnie przygotowana, będąca owocem żmudnych i dociekliwych kwerend. Lista pozycji

* A. J. K u k u ł a, *Hieronim Stroynowski (1752-1815)*, „Ars Regia” 2007/2008, nr 17, s. 213-226 (przypis red.).